

Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo (Odcinek 71) – Oddzielanie soboty i niedzieli

5 czerwca 2024

Tekst PL: Gorzowskie Centrum Biblijne – 02 marca 2026

Witajcie w 71. odcinku serii Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo.

Jak wspomniałem wcześniej, zagłębimy się teraz trochę w historię dotyczącą szabatu. Wiele rzeczy zostało powiedzianych, wiele wydarzeń miało miejsce — i są one istotne dla zrozumienia, dlaczego dziś jesteśmy tam, gdzie jesteśmy. Dlaczego chrześcijanie mają takie, a nie inne spojrzenie na szabat. Chcę połączyć te punkty, a można je połączyć, spoglądając wstecz w historię.

Na początek chcę podzielić się z wami komentarzem doktora Jeffrey’ a. W swojej pracy zatytułowanej *Unveiling the Mysteries of the Bible* (Odstanianie tajemnic Biblii) dokonuje on następującej oceny. Posłuchajcie uważnie — to ważne:

Dr Grant R. Jeffrey, *Unveiling Mysteries of the Bible* — Ze wszystkich tajemnic, o które pytano mnie przez lata, kwestia tego, czy chrześcijanie powinni oddawać cześć w niedzielę czy w sobotę, wprawiała w zakłopotanie i niepokoiła więcej wierzących niż jakiegokolwiek inne pytanie w moim doświadczeniu.

Poczujcie ciężar tego stwierdzenia. W zasadzie doktor Jeffrey mówi, że spośród wszystkich sporów i kontrowersji ten temat jest najbardziej dominujący — czy chrześcijanie powinni zachowywać szabat.

I jeszcze jedno: to nie jest kwestia ograniczona do naszego pokolenia. Mówię wam, że od czasów wczesnego Kościoła, z pokolenia na pokolenie, był to temat gorącej debaty. Przez całą historię byli chrześcijanie zachowujący szabat i byli tacy, którzy go całkowicie odrzucali.

Dzisiaj zajrzemy w historię, aby zrozumieć, jak doszliśmy do miejsca, w którym chrześcijanie całkowicie odrzucają szabat. Wielu ojców Kościoła wprost to czyniło, a ich pisma odegrały ogromną rolę w kształtowaniu współczesnych przekonań — nawet jeśli dzisiejsi chrześcijanie nie zdają sobie z tego sprawy.

Zacniemy od Ignacego z Antiochii. Cofamy się do końca I lub początku II wieku. Ignacy napisał kilka listów, które są wysoko cenione przez uczonych chrześcijańskich, szczególnie katolickich. Jego wpływ na Kościół katolicki był ogromny. Do dziś w Rzymie jest czczony jako święty i ma swoje sanktuarium.

Ignacy z Antiochii, List do Magnezjan, rozdział 9 — Jeśli więc ci, którzy zostali wychowani w dawnym porządku rzeczy, doszli do nowej nadziei, nie zachowując już szabatu, lecz żyjąc według Dnia Pańskiego, w którym także nasze życie zajaśniało przez Niego i przez Jego śmierć. Widzimy tu Ignacego mówiącego: koniec z szabatem. Uzasadnieniem jest zmartwychwstanie Mesjasza. Porzucamy to i trzymamy się niedzieli, pierwszego dnia tygodnia, ponieważ tego dnia nasz Pan powstał z martwych. Dalej pisze: **Nie zachowujmy już szabatu na sposób żydowski i nie radujmy się w dniach beczynności; bo kto nie chce pracować, niech też nie je.**

Zwróćcie uwagę — pojawia się tu myśl, że szabat to „żydowska rzecz” oraz że odpoczynek w szabat to beczynność. Jako dowód przytacza się słowa: „**Kto nie chce pracować, niech też nie je.**”

To pochodzi z rozszerzonej wersji listu, co dla badaczy ma znaczenie, ale niezależnie od sporów o wersję, widzimy tu sposób myślenia części wczesnych chrześcijan.

2 Tesaloniczan 3:10 — **Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! (BT)**

Ignacy używa tego jako dowodu, że należy pracować w szabat. Problem polega na tym, że 2 Tesaloniczan 3 nie dotyczy szabatu. Dotyczy ludzi leniwych, którzy w ogóle nie pracują i wtrącają się w cudze sprawy. Nie utrzymują siebie ani swoich rodzin.

1 Tymoteusza 5:8 — **A jeśli kto nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, wypart się wiary i gorszy jest od niewierzącego. (BT)**

To jest definicja beczynności. Ale używanie tych wersetów jako wsparcia dla odrzucenia bezpośredniego przykazania Boga jest problematyczne. To jest nadużycie Pisma. Intencją Pawła nie było podważenie szabatu.

Widzimy więc w Ignacym wczesnego ojca Kościoła, który wyraża pogląd odrzucający szabat. I niezależnie od sporów o autentyczność wersji rozszerzonej, daje nam to obraz tego, jak niektórzy chrześcijanie zaczęli myśleć o szabacie.

Teraz, budując na tym, chcę was zabrać — pozostając w II wieku — do pisma znanego jako *List do Diogneta*, przypisywanego Matetesowi. Postuchajcie tych słów —

List do Diogneta, rozdział 4 — **Co zaś się tyczy ich skrupulatności - Żydów - w sprawach pokarmów...**Mowa tu o czynieniu rozróżnienia między świnią a krową, między tym, co czyste, a tym, co nieczyste. A więc wypowiada się to w bardzo negatywnych kategoriach o dokonywaniu takiego rozróżnienia. Dalej czytamy...**i ich zabobonności co do szabatu, i chętności obrzezaniem, i ich fantazji dotyczących postów oraz**

[nowiów...](#)Wyraźnie wygląda to na nawiązanie do Listu do Kolosan 2, fragmentu, do którego jeszcze wrócimy w tej serii.

[„...rzeczy te są zupełnie niedorzeczne i niegodne uwagi.”](#)

Widzicie więc w tym liście bardzo negatywną konotację przypisaną szabatowi. Bardzo negatywne nastawienie wobec rozróżniania między czystym a nieczystym mięsem, zgodnie z Pismem. Znowu mamy oddzielenie: „żydowska skrupulatność”, „niedorzeczność”, „absurdy” — rzeczy niegodne uwagi. Mamy się całkowicie zdystansować od szabatów, od rozróżniania czystego i nieczystego.

Widzicie więc, że w II wieku zaczyna się kształtować pewna atmosfera. Jak omawialiśmy wcześniej w serii, w II wieku pojawił się także Marcjon, który całkowicie odciął się od żydowskiej populacji, od mesjańskich Żydów wierzących w Mesjasza oraz od Starego Testamentu. II wiek był przepełniony niebezpiecznym odchodzeniem od Słowa Bożego i oddzielaniem Żyda od poganina — nie od żydowskich niewierzących, ale od żydowskich chrześcijan, którzy zachowywali szabat i te rzeczy praktykowali.

I trzeba coś jeszcze zauważyć: skoro takie listy powstają, to znaczy, że byli chrześcijanie, którzy te rzeczy zachowywali. Listy te powstawały po to, by ich napominać. By powiedzieć: przejdźcie na tę stronę, na ten sposób myślenia. Nie dajcie się wciągnąć w żydowskie rzeczy. Nie zachowujcie szabatów. Nie róbcie rozróżnienia między czystym a nieczystym. Nie róbcie tego. Przyjdźcie tutaj.

Same te listy dowodzą, że praktyki te istniały. Właśnie dlatego były pisane — aby im się sprzeciwić.

A teraz przejdźmy do bardzo znanego wczesnego ojca Kościoła — Justyna Męczennika.

[Justyn Męczennik, Dialog z Tryfonem, rozdział 18](#) — [My również zachowywalibyśmy obrzezanie cielesne i szabaty, i krótko mówiąc wszystkie święta — Paschę, Pięćdziesiątnicę, Jom Kippur itd. — gdybyśmy nie wiedzieli, z jakiego powodu zostały wam nakazane, mianowicie z powodu waszych przestępstw i zatwardziałości serc.](#)

Innymi słowy, Justyn mówi: te rzeczy zostały wam nałożone, bo byliście ludem twardego karku. Mieliście zatwardziane serca. Dlatego zostały wam dane.

Szczerze mówiąc, absurdalność takiego stwierdzenia sprawia, że aż trudno na nie odpowiadać, bo są to rzeczy, które podobają się Bogu. Są to rzeczy, które Bóg nakazał.

Owszem, zgadzam się — i jest to bardzo wyraźne, mamy zasadę ciągłości — że poganie nie muszą być obrzezani w ciele, aby być zbawieni. Mamy na to wyraźne dowody w Starym i Nowym Testamencie. Ale przesunięcie wahadła w drugą skrajność, tak że

odrzuca się pozostałe przykazania — rozróżnianie czystego i nieczystego oraz szabaty — to, jak się mówi, wylewanie dziecka z kąpielą. To skrajnie nierozsądne.

I właśnie tutaj diabeł wkracza bardzo zręcznie. Jest mistrzem w poruszaniu się po takich wodach, by skłonić nas do przesady, do efektu wahadła, do pójścia w skrajność na własną szkodę. Nie daj Boże, by to się stało.

Ale to daje wam bardzo wyraźny obraz, jak bardzo II wiek wymknął się spod kontroli w kwestii tego tematu.

Z tym zostawiam was — będzie dalsza część historii.

Niech Bóg was błogosławi i strzeże.